Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 800 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 1000 Mk.
Zagranicą 2000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 40 Mk.

CENA 50 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 206 (7245) Wtorek, dnia 12 Września 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Przemówienie posła L. Skulskiego na zebraniu w Łodzi

ŁÓDŹ 10. Przedmówcy moi zwrócili uwagę na ważność i doniosłość wyborów—nie dlatego, by sam akt wyborów był ważnym i doniosłym, bo to samo przez się jest zrozumiałe, ale dlatego, że obecnie nastąpi nowy układ sił politycznych i nowe przegrupowanie, które zadecyduje na przeciąg całego pięciolecia o toku spraw państwowych.

Jakkolwiek konstytucja jest uchwalona i powzięto szereg uchwał zasadniczych, to jednak nie jest jeszcze temsamem wszystko zrobione. Konstytucja dała tylko ramy, w które wtłaczać się będzie ustawy, od których zależeć będzie nasz przyszły ustrój społeczny.

To, cośmy przeżyli w czasie ostatniej kadencji sejmu ustawodawczego uświadomiło wszystkie braki, błędy i wady pierwszego Sejmu.

Takim największym błędem była niemożność stworzenia większości, na której oparłby się rząd. Stwierdzić trzeba, że wszystkie nasze rządy większości w Sejmie albo wogóle nie miały, albo też rozporządzały większością nieznaczną i krótkotrwałą. Drobne grupy polityczne w swej zaciekłości partyjnej rozbijały każdą z trudem utworzoną większość, rząd zmuszony był lawirować, by się utrzymać, a najważniejsze ustawy przechodziły przypadkową większością głosów, o której decydował niejednokrotnie stan pogody, przerwy w komunikacji i t. p.

Powodem takiego stanu rzeczy była przedewszystkiem zbyt wybujała partyjność, która nie pozwalała zrozumieć nieprzygotowanym w większości do pracy parlamentarnej stronnictwom i posłom, że partja nie jest celem, a tylko środkiem do osiągnięcia celu i że ponad interesem partji góruje interes państwa. Brak centrum i brak grup umiarkowanych przyczyniał się do tego, że tak trudno było skontruować trwałą większość.

Sejm poprzedni wybierany był w szczególnie trudnych warunkach. Z jednej strony niepokój wnosiły nastroje ze wschodu, a z drugiej strony gotowała się na zachodzie burza, albowiem oczekiwano tam zmian w stosunkach politycznych i społecznych po świeżo zakończonej wojnie. W takim nastroju trudno było o trzeźwe zrozumienie interesu państwowego. To też do Sejmu weszli ludzie zupełnie nieprzygotowani, co miało ten skutek, że cała praca w ciągu 4 letniej kadencji spoczęła na barkach kilkunastu, a w najlepszym razie kilkudziesięciu ludzi.

Natomiast antagonizmy partyjne wybujały do tego stopnia, że w Sejmie zapanowała atmosfera duszna, a nierzadkiemi były wypadki, w których wzajemnie zarzucano sobie wprost zbrodnie, co musiało utrudniać współpracę z ludźmi, z którymy jednak trzeba było pracować. W miarę przebiegu prac sejmowych coraz bardziej zarysowywał się rozłam między prawicą a lewicą, wykluczający wszelką współpracę, zwłaszcza, gdy chodziło o lewicę. Stronnictwa lewicy kategorycznie odmawiały współpracy, jeżeli chodziło o sprawę, która chociażby w części posiadała poparcie prawicy.

Po upadku gabinetu Paderewskiego udało się stworzyć pierwszy rząd centrowy, dla którego pozyskało się współpracę i poparcie P. S. L. Praca tego rządu uwieńczona została kilku bardzo poważnemi sukcesami, z których najważniejszym jest przełamanie oporu P. S. L., okazywanego projektowi konstytucji, przewidującej dwuizbową reprezentację. Konstytucja w dzisiejszej swej formie jest dziełem pierwszego rządu centrowego. Druga zasługą tego rządu było obalenie uchwały o upaństwowieniu lasów przewidzianej w pierwszym projekcie ustawy o reformie rolnej. Lasy w Polsce stanowią znaczną część majątku narodowego, a upaństwowienie ich doprowadziłoby do ich dewastacji i stałoby się precedensem do dalszych poczynań w tym kierunku, do dalszych nieodpowiedzialnych prób socjalizacji w życiu gospodarczem i społecznem.

W okresie inwazji bolszewickiej grupom centrowym udało się doprowadzić do utworzenia rządu koalicyjnego, który umożliwił spełnienie się „Cudu nad Wisłą".

Gdy jednak niebezpieczeństwo minęło, koalicja się rozpadła. Po drugich i bezowocnych próbach utworzenia większości dla nowego rządu parlamentarnego trzeba było stwierdzić na konwencie senjorów, że niestety Sejm polski większości nie jest w stanie stworzyć. Wówczas grupy centrowe podjęły myśl utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego, a N. Z. L. wysunęło kandydaturę p. Antonego Ponikowskiego na stanowisko premjera. Nazwano to wówczas rozbijaniem jedności narodowej.— Los się jednak zemścił. I te same stronnictwa, które Ponikowskiego nazywały masonem a przedstawicieli N. Z. L. nowoczesnymi Sicińskimi i rozbijaczami jedności narodowej stały się najgorliwszemi zwolennikami tego rządu i najgoretsze boje staczały o to, by rząd „masona" utrzymać. Wyliczanie zasług, jakie dla rozwoju państwowości polskiej poczynił rząd Ponikowskiego, zajęłoby zbyt dużo czasu. Wystarczy nadmienić, że rząd ten w polityce zagranicznej uregulował szereg sojuszów, doprowadził do podpisania umowy z Francją, utrwalił stosunek z Rumunją, określił wyraźnie stanowisko Polski do małej ententy i że udało mu się wobec konferencji genueńskiej wejść w stosunki z państwami bałtyckiem i z niebezpiecznej imprezy, jaką była dla nas konferencja genueńska, wyjść ręką obronną.

Pod naciskiem ententy rząd Ponikowskiego zdecydowany był pójść na pewne ustępstwa w sprawie wileńskiej znalazłszy jednak silne oparcie w stronnictwach narodowych, sprawę tę załatwił pozytywnie i zadawalająco. Przyczyną jego upadku był cały splot i cała sieć kombinacji partyjno—politycznych. Mam pewne podstawy do stwierdzenia, że istnieje układ między P. P. S. i P. S. L., w którym udział wziął także i Naczelnik Państwa. Taktyka P. P. S. zmierzała do tego, by uzyskać wpływ na stronnictwa ludowe. Udało się to już zupełnie w stosunku do Thugutowców, która to partja, aczkolwiek reprezentująca interer włościański rządzona jest przez ludzi z obozu socjalistycznego.

Drugie stronnictw oludowe t. zw. „Piast" przyszło z Galicji i przyniosło z sobą cały szereg przywar i wad nabytych w parlamencie wiedeńskim, a prócz tego wrogi stosunek do kościoła katolickiego. Dążąc do roz-

szerzenia swych wpływów zbliżyło się to stronnictwo do Thugutowców, a przez nich poświadomione uległo wpływom socjalistycznym.

Liczne zarzuty czynione z trybuny parlamentarnej pod adresem najwybitniejszych ludzi tego stronnictwa podawały jego stanowisko wśród ludu. Obawa przed wynikiem wyborów kazała mu wziąść udział w pakcie, o którym wspomniałem, a którego skutkiem było obalenie gabinetu Ponikowskiego, by na czas wyborów stworzyć rząd, któryby szedł na rękę zarówno socjalistom jak i ludowcom i autorytetem swym i wpływem zrównowarzył straty poniesione w opinji.

Grupy umiarkowane stworzyły blok wyborczy „Polskie Centrum", które na sztandarze swoim wypisało hasło poprawy Sejmu przez wprowadzenie do niego inteligencji polskiej zdolnej do pracy państwowotwórczej i zdolnej rozumieć potrzeby wszystkich stanów.

„Polskie Centrum" dążyć będzie w swej akcji przedwyborczej do uniemożliwienia żywiołom skompromitowanym i moralnie bezwartościowym uzyskania mandatu. „Polskie Centrum" postawiło sobie wreszcie za zadanie zgrupowanie w swoich ramach wszystkich żywiołów umiarkowanych, dla których partja nie jest celem, a interes państwa wyższym jest ponad interes partji.

W przyszłym Sejmie lewica znajdzie sprzymierzeńca w elemencie obcoplemiennym. Zadaniem Centrum będzie tworzenie w Sejmie większości polskiej, do której przyłączyć się będzie moralnym obowiązkiem umiarkowanych żywiołów lewicy, które nie będą chciały figurować w większości stworzonej przez żydów czy niemców.

Społeczeństwo polskie składa się z olbrzymiej większości żywiołów umiarkowanych, zniechenconych maksymalnymi programami skrajnych grup. Od tych rzesz, którym drogi jest interes państwa i rozwój naszego życia narodowego „Polskie Centrum" oczekuje poparcia w swej żmudnej walce wyborczej, która nie będzie walką frazesów, inwektyw kalumnji ale walkę o ideę — walkę o lepszą jaśniejszą przyszłość.

Sprawa wileńska

GENEWA W czwartek wieczorem komisja pięciu do kwalifikowania nowych wniosków na plenum dyskutowała nad żądaniem litewskiem wniesienia sprawy wileńskiej na obrady plenum zgromadzenia.

Po rozważeniu noty Askanazego, zawierającej argumenty przeciw wniesieniu, i po długiej dyskusji komisja zaopinjowała, aby kwestję wileńską, jako spór terytorjalny, wyłączyć z obrad zgromadzenia.

Natomiast sprawę mniejszości w ziemi wileńskiej komisja pięciu przekazała komisji szóstej zgromadzenia (politycznej). Komisja szósta zaopinjuje w sprawie jej wniesienia na zgromadzenie.

Miljardowy zapis

KRAKÓW Krakowskie dzienniki donoszą o miljardowym zapisie dla akademji umiejętności w Krakowie. Zmarły ś. p. Władysław Federowicz zapisał testamentem odziedziczony po bracie majątek ziemski, mianowicie wsie Krowica i Krzeczowice pod Przeworskiem, na cele Akademji umiejętności w Krakowie.

Podrożenie dzienników lwowskich

LWÓW Podniesiono tutaj ceny biletów tramwajowych z 50 na 80 mk. Tak samo niektóre dzienniki lwowskie podniosły cenę sprzedażną do wysokości 80 mk.

NOWOCZESNE MONTE-CARLO

czyli

JASKINIA GRY W SOPOCIE.

Ciąg Dalszy

Nad wszystkiemi spelunkami vel kabaretami i dancing-lokalami, gdzie po całych nocach strumieniami łeje się sfałszowane wino i tańczą aż do ogłupienia „Schimmego" przy akompanjamencie modno-wrzeszczących jarz-bandów, nad wszystkiemi temi lupanarami, króluje bezwzględnie, słynne na świat cały ze swej grabieży, kasyno Sopockie.

Jest to wielka jaskinia gry, pomalowana symbolicznie na kolor krwi, gdzie specjaliści-żbiki tak zw. krupjerzy, legalnie obdzierają żywcem publiczność w biały dzień i jasną (rzęsiste oświetlenie) noc.

Gdybym był malarzem, przedstawiłbym Kasyno obrazem jako kolosalnego pająka, który tysiącami macek wysysa krew swych ofiar, jakie wpadły w jego pozłacane i misternie rozstawione sieci.

O genezie tego lupanaru pisał w swoim czasie A. Nowaczyński w „Rzeczypospolitej". Według niego założycielami tej spelunki są dwaj ex-wojskowi niemieccy, Linke i Rohloff.

W 1921 r. gmina sopocka zerwała z nimi kontrakt, a obecnie kasyno należy do 3-ch powiatów Wolnego Miasta.

Dochody jakie przynosi Kasyno Sopockie są tak ogromne, że nie dają się nawet przypuszczalnie obliczyć. Za pieniądze te, Niemcy wprowadzają w Sopocie coraz to nowsze ulepszenia. W tym sezonie rozpoczęto nprzkł. budowę ogromnego hotelu przy kurhausie na 400 pokoi i przystąpiono do rozszerzenia Nordbadu.

Zyski Kasyna sięgają w miljardy i nie dziw, że Niemcy pozwolić sobie mogą na podobne inwestycje. A łupią tylko obcych, przeważnie polaków, choć nie brak tam i przedstawicieli różnych narodowości. Swoich Niemcy w miarę sił i możności oszczędzają. Dowodem najlepszym jest znany wszystkim fakt, że miejscowej ludności wstęp do kasyna jest surowo wzbroniony. Aby otrzymać kartę wstępu, musi Niemiec wykazać się solidnym rocznym dochodem, a cudzoziemiec otrzymuje takową bez żadnych trudności.

Oczywiście, że nie obowiązuje tu strój wieczorowy, niema mowy o frakach lub smokingach jak w prawdziwem Monte-Carlo, gdzie przynajmniej pozory były zachowane; każdy przychodzi w czem mu się żywnie podoba, nie krępując się nikim i niczem, jak na taką spelunką przystało.

Prasa polska od dłuższego czasu, a ostatnio trzeba przyznać i niemiecka w Gdańsku, prowadzi z Kasynem energiczną walkę, dążąc do sabotowania go, lub całkowitego zamknięcia tej ohydnej jaskini, ale jak dotychczas bezskutecznie.

Napróżno groziła prasa w kraju stawianiem pod pręgierz publiczny tych, którzy marnować będą majątki polskie w tej pruskiej spelunce — namiętność graczy pozbawia ich wstydu i kasyno jest stale przepełnione tak dalece, że gracze dla których miejsc nie stało, stoją zwartą masą naokoło stołu i grają, grają bez wytchnienia—aż.... do skutku.

Z gier uprawianych w tej szulerni, najważniejszemi są: bakarta, ruletka i bull.

Na mieście lub w pismach czyta się codziennie ogłoszenia rozmaitych wynalazców „pewnego systemu" lecz pomimo to zahazardowany gracz spłukuje się doszczętnie, zapłaciwszy poprzednio słoną sumę wynalazcy za jego „system" który okazał się tak „niezamodnym w skutku".

Po raz pierwszy zwiedziłem Kasyno w końcu sezonu 21 sierpnia. Przez całe 2 godziny zajęty byłem wyłącznie obserwacją grających.

Można tu porobić bardzo ciekawe studja psychologiczne, obserwując grających a zwłaszcza kobiety.

Mężczyźni, aczkolwiek rozażytomani, trzymają się naogół dobrze, grają prawie że spokojnie a choć niejeden zblednie, lub kurczowo zęby ściśnie przy grubszym krachu, jednak hamują się o tyle, że można patrzeć na nich nawet z pewnym współczuciem. Zupełnie inaczej natomiast wyglądają grające niewiasty.

Jeśli wygrywa, to śmieje się i hałasuje bez miary, a jeśli gra niefortunnie,, co najczęściej się zdarza, wówczas twarze grających niewiast zmieniają się tak okropnie, że budzą tylko wstręt i odrazę, (zupełna analogja wrażeń przy obserwacji pijanego mężczyzny i kobiety).

Oczy im płoną i rzucają chciwe błyski z pieniędzmi ręce kurczowo ściśnięte twarze sparmatycznie wykrzywione o chciwym wyrazie. Widać, że gotowe są na wszystko byle się odegrać. Niektóre z tych pań gryzą do krwi swe mocno uszminkowane wargi, lub w rozpaczy zjadają własne paznokcie, inne znów bezwiednie tarmoszą swą fryzurę i wyglądają przytem jak furję i wyglądają przytem jak furję a u niejednej błyśnie w oku łza rozpaczy za utraconą gotówkę.

Kobiety, naogół biorąc rozpalają się niebywale, a w razie przegranej, namiętność ich dochodzi do takiego napięcia, że często się zdarza iż przegrana jakiejś ładnej niewiasty, staje się główną wygraną śledzącego za nią sąsiada, który w odpowiedniej chwili przychodzi jej z pomocą finansową, wzamian żądając to..... o czem się nie mówi. Takim „graczom" chodzi tylko o to „troszeczkę"...... które w końcu zwykle otrzymują. Niejedna cnotliwa dotychczas niewiasta, pozbywszy się swych pieniędzy w ruletkę, pozbyła się tu również swej cnoty w sposób wyżej opisany.

Zaczynam obserwować teraz poszczególne twarze; nie brak znajomych, nawet z Kalisza, ale „nomina snut odiosa" (jak głosi mądrość łacińska. O Kaliszanach zatem milczę..

Ale oto siedzi przy rulecie mocno zadumana, słynna primadonna-Kawecka. Zmieniła się bardzo i to na niekorzyść. Widać na twarzy piętno czasu, no i... gry niefortunnej.

Dziś widocznie na kiepski dzień, nie idzie fatalnie, wreszcie rezygnuje, wstaje i odchodzi...... do drugiego stołu, by tam szczęścia na nowo spróbować.

A oto przy stole gdzie grubo grają w „baka" siedzi Pikuś wszystkim znany, lecz tym razem Nie jest to ten wesoły i dowcipny Pikuś, znany nam ze sceny.

Siedzi przedemną gracz, którego mocno pech prześladuje: twarz posępna, ruchy mocno ociężałe. Łatwo też poznać po nim że przegrał i to grubo.

Duszno i gwarno na salach, monotonnie wykrzykują krupierzy swe stereotypowe: „Machen Sie Ihren Sprol", lub „Nicht mehr angenommen", a publiczność tysiącami przepływa przez sale tego wspaniałego lupanaru, składając na cześć Molocha ofiary ze swej czci, honoru, majątku i wszystkiego co posiada najdroższego i najświętszego.

Napróżno nawołuje prasa i społeczeństwo do opamiętania się; napróżno ostrzegają ludzie rozsądni. Jak ćmy na ogień lecą nieszczęśliwi gracze do Kasyna, by zgrawszy się doszczętnie, skończyć defraudację, lub samobójstwem.

Oto w kilku słowach wrażenia moje z domu gry w Sopocie.

O ciekawych wycieczkach lądem morem i aeroplanem, opowiem w następnym artykule.

Dr. PAWEŁ KLINGER.

D. C. N

Wyjaśnienie ordynacji wyborczej do senatu.

Generalny Komiszarz wyborczy przesłał do wszystkich przewodniczących okręgowych komisji wyborczych okólnik, wyjaśniający art. 12 ordynacji wyborczej do Senatu. Rzeczony art. 12 jest wyjątkiem od ogólnej zasady art. 1, według którego wybory do Senatu odbyć się mają przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu. Przepis art. 12 przekazuje 17 Komisjom okręgowym, urzędującym w siedzibie województw, czynności władz wyborczych, „związane z ustaleniem list kandydatów oraz ustaleniem wyników wyborów w całym okręgu". Jest zatem rzeczą jasną, że odnosi się on do rozdziałów VIII i XI ordynacji wyborczej do Sejmu, mówiących, jak wskazują nadpisy, „o listach kandydatów i ustalenie wyniku wyborców". Inne czynności władz wyborczych do Senatu spełniają wszystkie te same obwodowe i okręgowe komisje wyborcze, jak do Sejmu.

W szczególności należą do wszystkich Okręgowych Komisji następujące czynności:

1) Ogłoszenie wyborów do Senatu w tym samym terminie jak do Sejmu (roz. VI ord. sejm.), w ogłoszeniu należy atoli (art. 31/1 ord. wybor. sejm.), podać wyraźnie, że zgłaszanie list kandydatów do Senatu ma nastąpić na ręce przewodniczącego odnośnej Komisji, wymienionej w art. 12 ord. wybor. do Senatu.

2) Załatwienie sprzeciwów przeciw pominięciu kogokolwiek w spisie wyborców lub wpisanie kogokolwiek nieuprawnionego (art. 11 ord. senac.)

Według wyraźnego brzmienia art. 12 ord. senac., Komisja wojewódzka (użyto tego wyrażenia tylko dla skrócenia, bo w ustawie nie nosi tej nazwy) nie jest żadną komisją odrębną tylko dla wyborów senackich, ale tą samą okręgową komisją, która przeprowadza wybory do Sejmu w okręgach wyborczych № 1, 2, 5, 14, 20, 26, 31, 35, 39, 42, 51, 53, 54, 57, 60, 61 i 63.

Komisje te (wojewódzkie) ustalają wyniki wyborów do Senatu i wystawiają wybranym senatorom listy wierzytelne.

Jeżeli zatem w którym okręgu wyborczym dano powołanym przepisom odmienną wykładnię, a zwłaszcza, jeżeli ogłoszono odmiennie co do miejsca składania list kandydatów na senatorów, to należy ogłoszenie odpowiednio sprostować. Jest to rzecz bardzo ważna, gdyż lista wyborcza, nadesłana do przewodniczącego niewłaściwej komisji (por. w art. 44 i 52 ord. sejm. wyrazy: „(zgłoszona na ręce“).

Dla uniknięcia pomyłek, zwraca się jeszcze uwagę na drugie zdanie art. 9 ordynacji wyborczej do Senatu, według którego i czas składania list wyborczych do Senatu upływa 6 października r. b. (art. 44 ord. wybor. sejm).

Jak banki warszawskie padły ofiarą oszustw czekowych.

„Kurjer“ pisze: Wszystkie prawie bez wyjątku banki warszawskie padły ofiarą sfałszowanych czeków banków amerykańskich.

Z kół finansowych informują „Kurjera“, iż straty banków warszawskich w honorowaniu tych podrobionych czeków sięgają sum wprost miljardowych.

Niedawno Bank Handlowy miał podobno wypłacić sprytnym fałszerzom na przedstawiony czek amerykański sumę sześciu tysięcy dolarów.

W tej chwili dokładnej cyfry nadużyć z czekami nie da się jeszcze ustalić. Zrealizowane przez banki warszawskie czeki wysyłane są do Ameryki i po upływie dopiero miesiąca i dłużej nadchodzi z tamtąd odpowiedź, iż dany bank padł ofiarą sfałszowanego czeku.

Codzienna niemal poczta dostarczała bankowi „Amerikan Express Company“ podrobione czeki, wypłacone przez banki warszawskie.

Na skutek tego osobliwego zjawiska bank amerykański delegował do Warszawy jednego z najgłośniejszych w Ameryce detektywów kapitana Heslope.

Zaraz po przybyciu do Warszawy kapt. Heslope zwrócił się do naczelnika Urzędu śledczego p. Sonenberga.

Policja śledcza postanowiła za wszelką cenę wpaść na ślad szajki fałszerzów. Chodziło między innymi o to by pokazać wybitnemu detektywowi amerykańskiemu, że policja warszawska ile nie przewyższa sprawnością policji amerykańskiej, to przynajmniej jej zupełnie dorównuje.

I występ warszawskiej policji śledczej wypadł zupełnie wzorowo.

Na skutek pomysłowych zarządzeń p. Sonenberga p. komisarz Bachrach mógł roztoczyć należytą obserwacje w bankach.

I oto w oddziale Banku Handlowego na placu Bankowym komisarz Bachrach zatrzymał pośrednika gieldowego P. W., który miał fałszywe czeki amerykańskie.

Doprowadzony do Urzędu śledczego P. W. zrazu nie chciał wyjaśnić w jaki sposób stał się posiadaczem sfałszowanych czeków.

Wzięty przez p. Sonenberga w krzyżowy ogień pytań zatrzymany P. W. wyznał wreszcie, że czeki otrzymał od niejakiego Adolfa Langnera. Były to dwa czeki po 50 dolarów.

Dalsze obserwacje skłoniły komisarza Bachracha do zatrzymania Majera Bindera z Lublina, jako jednego z uczestników szajki, okradającej banki warszawskie za pomocą fałszywych czeków amerykańskich.

W tej chwili policja śledcza jest już na tropie wykrycia całej szajki.

Dokonując tego, uchroni banki warszawskie od dalszych strat miljardowych, a współfachowcom amerykańskim da dobre pojęcie o swej sprawności.

KRONIKA.

— 6 tygodni bez alkoholu.

W ciągu 6-u tygodni, począwszy od końca b. m. do dnia wyborów do senatu i sejmu, zostanie zabroniona sprzedaż alkoholu. O ile rozporządzenie to, mające niebawem wejść w życie, będzie tak przestrzegane, jak rozporządzenie o wzbronieniu sprzedaży alkoholu w dni świąteczne, to minie się ono z celem.

— Spadek amerykański.

Na podstawie wiadomości otrzymanej od Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Detroit, Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w kwietniu 1917 r., zmarł w Ameryce, Cleveland, Ohio, obywatel polski, Antoni Slawecki, pozostawiając spadek około 400 dolarów. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa uprawnioną do spadku wdowę, Annę Slawecką z dzieckiem, lub innych spadkobierców do zgłoszenia na piśmie swych praw do spadku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny, ul. Fredry 1, z jednoczesnem podaniem adresów.

— W Łodzi strajku nie było.

Z Łodzi donoszą, że poczta łódzka nie strejkowała ani na chwilę. Pogłoski o strajku były rozsiewane przez agitatorów usiłujących wywołać zamieszanie w mieście.

— Spadek cen w Warszawie

W związku ze zwyżką marki polskiej na giełdzie, zjawiła się już wiadomość o zachwianiu się i początku spadku cen różnych towarów. Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły o tej zmianie pożądanej. Hurtownicy niektórych artykułów mówią już nawet że ceny spadają „katastrofalnie„—dla nich.

W dziale manufaktury tanieją towary bawełniane i wełniane z „każdym dniem“; inne towary łokciowe—„z każdą godziną“. Białe towary (bieliźniane) staniały o 10 do 15 proc.

W dziale skór chrom staniał o 100 marek na stopie; „krupony“—o 25 proc. Za skóry Bluncka, których kilo kosztowało 6000 m., teraz nie chcą płacić nawet 4000.

Ceny nici spadły o 10 do 12 proc.

Herbata staniała już o 1000 m. na kilogramie.

MILJONOWKA.

Nr. 467,699. Numer powyższy wyciagnięto z koła w dzisiejszem losowaniu 4% państwowei pożyczki przemjowej.

Numer ten sprzedany był w urzędzie pocztowym w Ciężkowicach (Małopolska).

— Z LOTERJI PANSTWOWEJ.

W trzecim dniu ciągnienia Lot. Pań. w Kolekcie Gazety Kaliskiej wygrały: 6000 mk. № 29545; 4750 mk. № 67017.

— Wieczorek towarzyski wioślarek urządzony w ubiegłą sobotę udał się nadzwyczajne. Kilkadziesiąt par tańczyło do rana pod dzielnem kierownictwem Kap. Glinki oraz pp.: Sztarka i Korejwy. Wioslarki mają szczęście, gdyż druga zabawa, jaką urządzają cieszyła się niebywałem powodzeniem.

— Centrum mieszczańskie w Kaliszu urządziło w niedzielę zebranie członków i sympatyków, na którem przemawiali pp. Rudzki, Stryżewski, Masło, Kubasiak i dr. Sulikowski. Mówców oklaskiwano serdecznie. Sala w lokalu p. Szauba była przepełniona.

— „Dlaczego nie ogłosiłem książki o Polsce?“ pod tym tytułem ukazała się broszura pana Pierra La Mazière'a, nakładem Wydawnictwa „Epoki“ Szpitalna 1. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

— SPODZIEWANY SPADEK CEN.

W ostatnich dniach nastała cisza u hurtowników warszawskich, spowodowana tem, że zarówno oni, jak i detaliści spodziewają się spadku cen na różne towary. Fabrykanci wprawdzie trzymają się opornie ostatnich cenników, ale już hurtownicy zaczynają obniżać ceny. Dzieje się zarówno w dziale manufaktury, jak i skór, oraz norymberszczyzny.

— SPRAWA GODZIN NADLICZBOWECH NAUCZYCIELI.

Zarząd główny związku zawodowego naucz. poł. szkół średnich zawiadamia nauczycielstwo szkół państwowych, że wobec uregulowania przez rząd sprawy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i wakacyjne, cofa okólnik z dn. 19 czerwca rb. zobowiązujący do nieprzyjmowania godzin nadliczbowych.

Uposażenia urzędników państwowych

Centralny Związek pracowników poczty i telegrafu rozpatruje projekt nowej ustawy regulacji płac urzędniczych, która ma wejść w życie 1 października r. b.

Projekt normuje uposarzenie funkcjonarjuszów służby cywilnej, wojskowej, nauczycieli wszystkich szkół, pracowników kolei i poczt, i telegrafu. Uposarzenie sędziów i profesorów reguluje osobna ustawa.

Wysokość uposarzenia oznacza się w mnożnikach grupach (obecnie kategorja) i w tabeli arytmetycznej grup jest 18, w każdej grupie istnieje 5 lub 7 szczebli płac, oznaczonych literami.

1) grupa — 1,750; 2) — 1,300, 1,450; 3) — a) 1,000, b) 1,125, c) 1,250; 4) — a) 800, b) 900, c) 1,000, d) 1,100; 5) — a) 600, b) 675, c) 750, d) 825, e) 900; 6) — a) 450, b) 500, c) 550, d) 600, e) 650, f) 700; 7) — a) 360, b) 390, c) 420, d) 450, e) 480, f) 510; 8) — a) 290, b) 310, c) 330, d) 350, e) 370, f) 390; 9) — a) 220, b) 255, c) 270, d) 270, e) 285, f) 300, g) 315; 10) — a) 210, b) 220, c) 230, d) 240, e) 250, f) 260; 11) — a) 180, b) 190, c) 200, d) 210, e) 220, f) 230; 12) — a— 160, b — 165, c — 170, d— 175, e—180, f— 185, g— 190; 13) — a— 140, b— 145, c— 150, d— 155, e— 160, f— 165, g—170; 14) — a—120, b—125, c—130, d—135, e—140, f—145, g—150; 15) — a—100, b—105, c—110, d—115, e—120, f—125, g—130; 16) — a—90, b—95, c—100, d—105, e—110, f—115, g—120; 17) — a—80, b—85, c—90, d—95, e—100, f—105, g—110; 18) — a—70, b—75, c—80, d—85, e—90, f—95, g—100.

Kwotę uposarzenia otrzymuje się przez pomnożenie jednakowej dla wszystkich grup uposarzenia mnożnej przez powyższe mnożniki. Dodaje się: a) dla każdego funkcjonarjusza bez względu na stan rodzinny we wszystkich grupach 50 punktów: b) dla posiadających rodzinę na każdego członka rodziny (nie więcej jednak, jak pięć członków w grupie od 1 do 6 — 60 punktów. Po nad to rada ministrów władna jest w celu wyrównania różnic drożyźnianych w poszczególnych miejscowościach przyznawać dodatki do uposarzenia w procentach obliczane. Wartość mnożnika w markach polskich, ewentualnie w przyszłej walucie polskiej, określa rada ministrów każdego 20 dnia miesiąca kalendarzowego na najbliższe zgóry, biorąc pod uwagę zmiane warunków drożyźnianych w okresie od dnia 15 ubiegłego miesiąca do dnia 15 b. m. W obrębie danej grupy uposażenia przejście na szczebel wyższy odbywa się automatycznie w grupach: od 18 do 12 co dwa lata. a od 11 do 2 co trzy lata w stałych terminach półrocznych—1 czerwca i 1 grudnia. Nowa ustawa kasuje pasy drożyźniane nie zawiera dodatków za wysługę lat i za wyższe studja nie uwzględnia dopłat za kierownictwo, za prace poza godzinami. Pod względem społecznym szwankuje w tym kierunku, ze dodatek dla dzieci niższych grup jest za bardzo mały 25 punktów i dzieli dzieci na zamożne i biedne. Określenie wysokości wynagrodzenia będzie zależało od mnożnika, który rada ministrów w zależności od konjunktur ekonomicznych może mnożnik zwiększać lub zmniejszać. Pobory określa się w następujący sposób: dla przykładu weźmiemy najliczniejszą grupę urzędników 9 kategorji. Bierze się podstawową cyfrę w literze a— 210, dodaje się na każdego funkcjonarjusza 50 punktów, następnie dolicza się w 9 kategorji 40 punktów na rzecz rodziny; trzy te cyfry sumuje się 200 plus 50 plus 50 równa się 300.

Przyjąwszy, że teoretycznie rada ministrów mnożnik określi na cyfrę 400, wtedy otrzyma od dodawania suma 300 mnoży się na 400 i równa się 120,000 mk. miesięcznie i t. d.

Ustawa przewiduje następujące świadczenia rządu na rzecz urzędników państwowych; dodatek reprezentacyjny, dodatek delegacyjny, dodatek służbowy ulgi taryfowe kolejowe, pomoc lekarską i pomoc w kształceniu dzieci. Nadto urzędnicy posiadają prawa podczas urlopu dwukrotnego przejazdu kolejami na koszt skarbu.

Wszelkie czynności miernicze

związane z pomiarem dóbr ziemskich, parcelacją, komasacją, (scaleniem gruntów), likwidacją serwitutów, podziałem wspólnot i t. p. jak również miernicze ekspertyzy sądowe, sporządzanie uwierzytelnionych odrysów planów i opisów z dokumentów pomiarowych

wykonywa:

upoważniony przez Główny Urząd Ziemski i Główną Dyrekcję Tow. Kredytowego Ziemskiego

Geometra Antoni Kłobukowski,

były długoletni geometra Gubern. Komisji do spraw włościańskich, ostatnio starszy geometra Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kaliszu

Adres: Kalisz, ul. Al. Józefiny № 12. 2320

Rachunek przekazowy w Banku Ziemi Kaliskiej w Kaliszu.

Dla dogodności klijenteli

zaopatrzyłem swój skład na sezon zimowy w najlepsze gatunki różnego rodzaju

futra męskie i damskie.

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące **oraz reperacje.**

Robię zamiany, kupuję różne skórki surowe oraz używane futra. — Płacę najwyższe ceny.

Z poważaniem **Józef Bigeleisen,**
Browarna 3, oficyna, II p. Telef. 159.

2082 **Firma egzystuje od roku 1894.**

Powiatowa Komenda P. P.

sprzeda w drodze publicznego przetargu 15 regli sosnowych szer. 15x15 cm., dług. od 3—7 mtr. Sprzedaż odbędzie się dnia 15 września r. b. o godzinie 10 rano w Stajni Konnego Oddziału P. P. ulica Babina Nr. 7. Regle oglądać można u stróża ulica Nowy-Swiat Nr. 1. 2556

Celina Kołaczkowska,

nauczycielka muzyki

powróciła i rozpocznie lekcje 1-go października. Jednocześnie otwiera szkołę muzyki dla dzieci. Bliższe informacje ul. Aleja Józefiny 19, m. 5 od 2 do 5-ej. 2548

Urz. Cyw. XI kat.

poszukuje posady biurowej

lub maszynistki od dnia 15. IX. lub 1. X. 22.
Wiadomość w redakcji Gazety Kaliskiej. 2550

Pianino

zagraniczne do sprzedania. Oglądać można od 1 i pół do 2 i pół p. p. Rypinkowska 15 I piętro. 2449

Zginęła karta powołania

wydana przez pow. kom. uzup. w Kaliszu na imię Stanisława Pawlaka, rocz. 1897. 25[illegible]

Sprzedam

DOM

w Kaliszu. Wiadomość Górnośląska 89. 2541

Poszukuję

umeblowanego pokoju

przy rodzinie. Oferty składać w Gimnazjum żydowskim sub. nauczycielka. 2553

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, **Józef Motylewski,** zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Warszawskiej № 2 ogłasza, że w dniu 21 września 1922 r. od godziny 10 z rana w Bogdanów IV gm. Koźminek odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: krowy czerwono-białej dojnej i trzech wierteli owsa należących do Szczepana Strzelczyka ocenionych na 50,000 mk.

Kalisz, dnia 30 sierpnia 1922 r.

2545 Komornik: **Józef Motylewski.**

SKŁAD FUTER

i

Konfekcji Futrzanej

H. ADLERA

W KALISZU, Wiejska 5.

poleca na sezon zimowy wielki wybór różnego rodzaju futra, spody, skórki i. t. p.

gotowe palta damskie i męskie.

KUPUJĘ

stare futra, wszelkie surowe skórki i płacę najwyższe ceny.

PRZYJMUJĘ

futra w zamiany, wszelkie obstalunki oraz reperacje które wykonywam w najmodniejszych fasonach

---

Zginął paszport

wydany przez urząd gm. Błaszki na imię Piotra Lisiewicza. 2552

Zginęła karta powołania

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Józefa Kuligowskiego rocz. 1890. 2553

Sklep z pokojem

i urządzeniem **do sprzedania** w centrum miasta.
Kalisz, Wrocławska 13.
A. Miluśka. 2533

Do sprzedania 2527

wolant jesionowy półtoraczny
i bryczka węgierka-drożna.
Kalisz, Turecka 18.

Chlorek, Magnezja Magnezyt

najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 1242

Egzemę liszaje itp.

leczy maść

„Lain Age"

sprzedają apteki i składy apteczne. APTEKA K. GĄSECKIEGO w Warszawie.

Najstarsza drukarnia w Kaliszu.

Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej

— — — — — ŁADNIE — — — — —

TANIO

DRUKARNIA

„GAZETY KALISKIEJ"

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. — Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. — Własna introligatornia. — —

SZYBKO

Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością

— — — — I DOKŁADNIE — — — —

Maszynki zecerskie. Stereotypownia

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.